

ROZWÓY PISOWNI POLSKIEJ**О. М. Лазарович**

*Прикарпатський національний університет імені Василя Стефаника;
кафедра слов'янських мов факультету філології;
76000, м. Івано-Франківськ, вул. Шевченка, 57; тел. +380 (342) 50-60-78*

У статті порушено проблему розвитку та становлення правопису польської мови починаючи з X століття. Оскільки польська мова прийняла латинський алфавіт, то найважливішою проблемою стало його пристосування до фонетичних вимог, адже середньовічна польщизна мала значно більше звуків. Польський правопис пройшов довгий і складний шлях становлення.

Ключові слова: *історія правопису, засади польської орфографії, простий та складний правопис, діакритичні знаки, двознаки, перші реформатори польської орфографії.*

Chrzest Polski w obrządku łacińskim zdecydował o przyjęciu alfabetu łacińskiego. Od X w. zaczęto notować wyrazy polskie (głównie nazwy miejscowe i osobowe) w tekstach łacińskich, co przy znaczniej różnicy między ilością liter alfabetu łacińskiego a ilością dźwięków języka polskiego sprawiało pisarzom dużo trudności. Przystosowanie tego alfabetu do wymogów fonetycznych polszczyzny, zapisywanie za jego pomocą najpierw pojedynczych wyrazów, a potem całych tekstów polskich – napotykało zrazu wielkie trudności [9, c. 73-79].

Alfabet łaciński liczy 24 litery (pierwotnie liczył tylko 20), a polszczyzna średniowieczna miała znacznie więcej głosek. Brakowało znaków dla samogłosek nosowych, *a* i *e*; brakowało liter dla spółgłosek miękkich, w tym zwłaszcza *c* i *dz* (łacińska litera *c* miała wartość fonetyczną *k*; oznaczała w łacinie średniowiecznej *i* *c*, ale tylko przed *e* oraz *i*), szumiących *sz*, *ż*, *dż* i (od XII wieku) ciszących *ś*, *ź*, *ć*, *dź*. W tym początkowym okresie poszczególne litery alfabetu łacińskiego służyły do oddawania kilku nieraz dźwięków języka polskiego. Pojawiają się też pierwsze połączenia literowe (*am* i *an*) dla zanotowania polskich nosówek [3, c. 248]. Musiało upłynąć kilka wieków, zanim w XVI stuleciu ustaliły się zasady polskiej pisowni. Początki były bardzo trudne. Pisano, w przybliżeniu tylko oddając właściwą wymowę zapisywanych polskich wyrazów. W dodatku pisali przede wszystkim cudzoziemcy, którym obce były niuanse polskiej fonetyki, ciążyły natomiast nad nimi obce nawyki pisowniowe. Wreszcie każdy pisał, jak umiał, po swojemu, gdyż nie było żadnej instytucji, która by odegrała rolę koordynatora indywidualnych wysiłków (z wolna dopiero zaczynały się wykształcać lokalne tradycje pisowniowe w

kancelariach biskupich i książęcych, większych skryptoriach klasztornych itp.). Toteż niektórych najstarszych zapisów nie potrafimy dziś odczytać.

Pod koniec XVI wieku, w miarę pojawiania się coraz większej liczby polskich tekstów, zwyciężyła dążność do bardziej precyzyjnego oddawania w piśmie brzmienia polskich wyrazów – i pisownia niezłożona została stopniowo zastąpiona złożoną. Jej istotą była dążność do możliwie dokładnego oddania w piśmie brzmienia polskich głosek, a więc do odróżnienia jednakowo dotąd zapisywanych szeregów w rodzaju *d*, *dz*, *dź*, *dż*. Ideałem, choć bardzo jeszcze dalekim do urzeczywistnienia, stał się osobny znak dla każdej głoski. Liter alfabetu łacińskiego oczywiście wciąż brakowało, zaczęto więc tworzyć znaki złożone do oznaczenia głosek, które osobnych znaków nie miały (stąd nazwa: pisownia złożona), dwuznaki i trójznaki (stałe połączenia istniejących liter o wartości fonetycznej pojedynczej głoski). Tak np. dla odróżnienia spółgłosek miękkich od twardych zaczęto je oznaczać kombinacją znaku stosownej spółgłoski twardej i litery *y*. W ten sposób można już było odróżnić wyraz *piana*, pisany jak *pyana* od dopełniacza liczby pojedynczej rzeczownika *pan*, pisanego, jak dziś *pana*. W szczegółach trudności nie brakowało. Nastręczały je zwłaszcza spółgłoski miękkie w wygłosie, czyli na końcu wyrazu. Zapis *cony* lub *kony* sugerował formę *koni* (dopełniacz liczby mnogiej), by zatem jednoznacznie zapisać formę *koń* umieszczano nieraz znak miękkości przed znakiem spółgłoski: *coyn* lub *koyñ*. Później w funkcji znaku miękkości spółgłosek ustaliła się litera *i*. Wieloznaki, wprowadzone dla wyróżnienia spółgłosek szumiących i ciszących, objęły także syczące, a przez to stały się – przynajmniej w zakresie spółgłosek językowych – wielofunkcyjne, podobnie jak znaki proste (pojedyncze litery) w okresie pisowni niezłożonej.

Wieloznaki nie były wynalazkiem polskim. Pierwsze dwuznaki wprowadzili już Rzymianie dla oddania greckich spółgłosek aspirowanych (przydechowych) w zapożyczonych do łaciny wyrazach greckich. Były to dwuznaki *ph*, *th*, *ch*. W szerokim zakresie wieloznakami posłużyły się, dostosowując alfabet łaciński do wymogów swoich języków, narody romańskie, germańskie, a ze słowiańskich Czesi*. I stamtąd właśnie przenikała do Polski zarówno idea pisowni złożonej i wieloznaków, jak i niektóre szczegółowe rozwiązania. Wpływy romańskie widoczne są już w okresie pisowni niezłożonej.

Pisownia złożona nie osiągnęła swego celu – nie doprowadziła do osobnych znaków dla wszystkich głosek. Z punktu widzenia czytającego stanowiła ona niewątpliwie postęp, ułatwiła odczytywanie tekstu, wskutek wielofunkcyjności wieloznaków nie wyeliminowała jednak całkowicie “zgadywania”.

* Pod koniec XIX w. były próby zbliżenia pisowni polskiej do czeskiej (wprowadzenie tzw. daszków nad *ž*, *č* i *š* zamiast znaku *ž* i połączeń *cz*, *sz*), ale nie miały one powodzenia.

Około roku 1440 pojawił się pierwszy polski traktat ortograficzny, autorstwa księdza Jakuba Parkoszowica z Żurawicy, profesora, trzykrotnego rektora Akademii Krakowskiej. Mistrz Jakub zaproponował system pisowni, w którym każdej głosce miał z zasady odpowiadać osobny znak. Myśl była słuszna, rozwiązanie praktyczne dużo gorsze. Przypuszcza się, że Parkoszowic swoją ideę odrębnego znaku dla każdej głoski zaczerpnął od wielkiego reformatora pisowni czeskiej, Jana Husa, który w tym celu zastosował znaki diakrytyczne (kropki, kreski itp.). Obawiając się wyraźniej i w szczegółach nawiązać do Husa, w rozwiązaniach szczegółowych poszedł Jakub Parkosz własną drogą, wysuwając niestety propozycje niepraktyczne. Tak np. w celu odróżnienia spółgłosek miękkich od twardych proponował pozostawienie dla miękkich dotychczasowych liter o kroju okrągłym, natomiast dla twardych wprowadzenie nowych liter o kroju kanciastym. Jest oczywiste, że w szybkim piśmie ręcznym propozycja ta była niewykonalna. Tak więc traktat Parkoszowica jest przede wszystkim pierwszym świadectwem troski o język ojczysty, pierwszym przejawem dbałości o kulturę języka motywowanej względami patriotycznymi – a także bardzo cennym źródłem dokumentującym stan polszczyzny w zakresie fonetyki w połowie XV wieku. Praktycznego wpływu na losy polskiej pisowni traktat nie wywarł, z jednym wyjątkiem: proponował Parkoszowic odróżnianie samogłosek krótkich od długich przez pisanie tych ostatnich podwójną literą: *daal* (= *dāl*), *mood* (= *mōd*): od połowy XV wieku pisownia taka pojawiła się w różnych zabytkach językowych, najczęściej w *Biblii Królowej Zofii*.

Zasadniczy przełom w pisowni, największy w całych jej dziejach, dokonał się na początku trzeciego dziesięciolecia XVI wieku. Przygotował ten przełom napisany jeszcze po łacinie traktat ortograficzny Stanisława Zaborowskiego *Ortographia seu modus recte scribendi et legendi Polonicum idioma*, wydany w 1514 roku [9, c. 132-134]. S. Zaborowski wyszedł z założenia, że każda litera alfabetu łacińskiego musi mieć na gruncie polskim stałą wartość głoskową, a na oznaczenie polskich dźwięków nie znanych w łacinie należy używać liter opatrzonych znakami diakrytycznymi. J. Hus stosował w tej funkcji kropkę (dopiero później przyjął się zamiast niej odwrócony daszek: č, š, ž, ř). S. Zaborowski był w trudniejszej sytuacji, gdyż polszczyzna miała więcej głosek niż język czeski. Toteż obok kropki, oznaczającej u niego samogłoski pochylone i spółgłoski szumiące (*é, â, ó*), zmuszony był Zaborowski stosować ponadto inne znaki diakrytyczne: podwójną kropkę i wymienne z nią poziomą kreskę na oznaczenie miękkości spółgłosek, ukośną kreskę dla odróżnienia *ł* od *l* i na oznaczanie samogłosek nosowych (*a* potem też *e*). Licząc się z utartą już tradycją stosowania wieloznaków, tolerancyjny autor dopuszczał też wymienne używanie najbardziej rozpowszechnionych dwuznaków (*cz, sz, rz*; spółgłoska + *y* na oznaczanie miękkiej itp.).

Ostatecznie z propozycji S. Zaborowskiego bez zmian utrzymało się *z* i *ł*, a w postaci zmodyfikowanej kreskowanie niektórych spółgłosek miękkich

(ukośna kreska jest tu tylko prostą modyfikacją techniczną poziomej kreski Zaborowskiego: *ś, ź, ć, dź, ń*, do wieku XVIII także *b, p, m, w, f* oraz kreskowanie samogłosek pochyłych, a w wypadku *ą* najczęściej samogłoski jasnej. Na oznaczanie szumiących innych niż *ż* ustaliły się ostatecznie tradycyjne dwuznaki (*sz, cz, rz*), w funkcji znaku miękkości w położeniu przed samogłoską – na krótko *y*, a ostatecznie *i* (pierwszy raz na szeroka skalę zastosowane w 1521 roku w *Rozmowach Salomona z Marcholtem*). Mimo nacisku tradycji wiele rozwiązań ustaliło się w polskiej pisowni. Jego projekt przewyższa swoim znaczeniem wszystkie inne traktaty ortograficzne.

Ortografia polska S. Murzynowskiego, wydana w 1551 roku w drukarni Aujezdeckiego w Królewcu, jako dodatek do *Nowego Testamentu*, nie wniosła właściwie nic nowego: Murzynowski tylko zestawił i uporządkował to, co już było w zwyczaju i praktyce najlepszych drukarń. A praktyka ta była w połowie XVI wieku już właściwie ustalona. Wiadoma ta pisownia z pierwodruków Reja, Kochanowskiego, Górnickiego i innych wielkich pisarzy. Od dzisiejszej pisowni różniła się raczej szczegółami. Najważniejszy z nich to niewątpliwie brak litery *j*: jej funkcji pełniły litery *i* (oznaczająca głoskę *j* w położeniu przed samogłoską) oraz *y* (oznaczająca głoskę *j* w położeniu po samogłosce; wyraz *jej* pisano więc *iey*).

Przełom w pisowni polskiej spowodowało wynalezienie druku i rozwój drukarstwa w XVI w. Brak jednolitej pisowni w rękopisach sprawił, że nowo powstające oficyny drukarskie w różny sposób rozwiązywały sprawy pisania niektórych dźwięków (głównie samogłosek pochyłych i oznaczanie miękkości). Ta niejednorodność pisowni w drukach XVI-wiecznych sprawia, że niekiedy są trudności w ustaleniu właściwej wymowy w odróżnieniu do grafii. Dopiero końcowe lata XVI w. przyniosły znaczne ujednoczenie, choć różne sposoby niektórych oznaczeń trwały nadal.

Ustalona około połowy XVI wieku pisownia przetrwała w tym kształcie do ostatnich dziesięcioleci wieku XVIII. Na praktykę pisowniową nie wpłynęło bowiem zasadniczo ostatnie dzieło ortograficzne XVI wieku – *Nowy charakter polski Jana Januszowskiego* (1594). Znany drukarz, wydawca, tłumacz i pisarz zawarł w nim skomentowane przez siebie projekty ortograficzne Jana Kochanowskiego i Łukasza Górnickiego. W projekcie Kochanowskiego zwraca uwagę pomysł ograniczenia użycia znaków diakrytycznych: uważał poeta, że wszędzie tam, gdzie wymowa jest dla wszystkich oczywista, znaki diakrytyczne są zbędne. Projekt Górnickiego natomiast zrywał zupełnie z całą dotychczasową praktyką: zamiast *ł* proponował autor *ll*, podobnie dla szumiących *cc, ss, zz*, dla spółgłosek miękkich – daszek nad literą. Tak rewolucyjny projekt nie mógł się przyjąć.

Na ortografię polską do XVI wieku złożyły się różne czynniki. S. Rospond stwierdza wyraźnie, że ortografia polska ma charakter kompilacyjny, z mozołem wypracowanym przez anonimowych skryptorów średniowiecznych i zmodernizowany przez drukarzy krakowskich. Na

ortografii tej szczególnie piętno wywarły dwuznaki. Zostały one oparte na wzorach, najpierw romańskich, potem dopiero niemieckich i wreszcie od XV w. Czeskich [5, s. 55]. S. Urbańczyk stwierdził, że wprawdzie w w. XVI ortografia polska wyszła „w zasadzie ustalona“, ale czekały ją jeszcze późniejsze zmiany, wynikające z chęci dostosowania pisowni do zmian zachodzących w żywej mowie [10, s. 81].

W ciągu w. XVII i XVIII pewne zmiany dokonały się przede wszystkim w grafice: wyszły z użycia litery *f'*, *w'*, *m'*, potem *p'*, *b'* (kreska używana była nad literą); zachwianiu uległo kreskowanie liter oznaczających samogłoski ścieśnione. Co się dotyczy ortografii we właściwym tego słowa znaczeniu, to – jak pisze S. Szober – zapanowały w niej zupełne zmieszanie i dowolność, mające źródło w braku w tym względzie dbałości tak pisarzy, jak i wydawców [4, s. 41].

Sprawą pisowni zajęła się w związku z rozwojem szkolnictwa Komisja Edukacji Narodowej w XVIII w., ale opracowany przez Onufrego Kopczyńskiego projekt *Gramatyka dla szkół narodowych* nie uzyskał aprobaty i popularności. Wystąpił przeciw niej Stanisław Staszic, który przedstawił własny projekt ortograficzny. W 1816 roku z innym projektem pisowni wystąpił Alojzy Feliński. Własną, odrębną pisownię stosował też najwybitniejszy gramatyk początków XIX wieku, generał Józef Mroziński. Nastąpił więc chaos w dziedzinie ortografii. Kres tej niepożądanego sytuacji postanowiło położyć działające w Warszawie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Już w 1814 roku powołało ono Deputację Ortograficzną, do której weszli: Wojciech Szweykowski, Ludwik Osiński, Feliks Bentkowski, Jan Kruszyński, Kazimierz Brodziński i Józef Mroziński. Dyskusje w łonie Deputacji były jednak długie i trudne, toteż dopiero w 1830 r. ogłosiła ona *Rozprawy i wnioski o ortografii polskiej*, ale projekt w związku z wypadkami politycznymi (powstanie listopadowe) nie został wprowadzony w życie.

W drugiej połowie XIX wieku stosunkowo najszerzej przyjęły się zasady Antoniego Małeckiego, autora gramatyki szkolnej obowiązującej od lat sześćdziesiątych w szkołach galicyjskich. Nawet w zaborze austriackim nie była jednak ta pisownia stosowana powszechnie, gdyż w 1872 r. własne zasady ogłosiła Akademia Umiejętności. Współpracę królewiacko-galicyjską w zakresie ortografii próbowała nawiązać redakcja «Biblioteki Warszawskiej», przedstawiając Akademii w 1872 r. kompromisowy projekt. Został on jednak przez Akademię odrzucony. Na wniosek galicyjskiej Rady Szkolnej Akademia Umiejętności powróciła do sprawy zasad pisowni, powołując w 1890 roku Komisję Ortograficzną, która w rok później ogłosiła swoje uchwały (m.in. zniósła ostatecznie kreskę nad literą *é*). Zagadnienia podówczas sporne to przede wszystkim pisownia głoski *j* w wyrazach obcego pochodzenia (*kwestya*, *kwestia* czy *kwestja*), pisownia *ke*, *ge* lub *kie*, *gie* w wyrazach zapożyczonych.

Pod koniec XIX i na początku XX w. konkurowały ze sobą dwie pisownie polskie: tzw. warszawska, opracowana przez A.A. Kryńskiego, i

krakowska, której patronowała Akademia Umiejętności. Ujednoczenie pisowni pod patronatem PAU nastąpiło po uzyskaniu w 1918 r. niepodległości przez Polskę. Ale w praktyce piszący nie trzymali się tych postanowień. Widoczne to było zwłaszcza w prasie, gdzie zaledwie nieznaczna część dzienników przestrzegała zasad z 1918 roku, ogromna zaś większość nie stosowała żadnej konsekwentnej, uporządkowanej pisowni, lecz dowolnie mieszała przepisy z 1891 i 1918 roku. Co gorsza, próby udoskonalenia teoretycznej obowiązującej powszechnie pisowni z 1918 roku doprowadziły do jeszcze większego chaosu: podczas gdy Akademia używała wersji udoskonalonej, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego uznało za obowiązującą w szkolnictwie wersję sprzed wprowadzenia tych drobnych zresztą zmian.

Kompromisowe przepisy nie były zadowolające i w związku z tym powołany został bardzo liczny Komitet Ortograficzny, złożony z przedstawicieli obu tych instytucji, a ponadto Polskiej Akademii Literatury, towarzystw naukowych, nauczycieli, dziennikarzy, wykładowców, który po półtorarocznej pracy przygotował reformę polską (1936). Zasady z 1936 r. położyły wreszcie, choć nie od razu, koniec chaosowi ortograficznemu. Podniosły się wprawdzie sprzeciw nim głosy sprzeciwu, zwłaszcza w środowiskach pisarzy i dziennikarzy, jednak fakt iż szkoła oraz wszystkie instytucje rządowe przyjęły je bez zastrzeżeń i udzieliły im swojego poparcia, spowodował, że te „anarchiczne“ opory i protesty z wolna wygasły [9, s. 228-231].

Po wprowadzeniu drobnych zmian i uzupełnień po II wojnie światowej (zmiany te wprowadzono w 1956 r.) obowiązują one do dziś zarówno w piśmie ręcznym, jak i w drukach [3, s. 249].

Oficjalne nowa pisownia z 1936 roku została zatwierdzona przez władze państwowe w 1948 r., kiedy nakazano ją stosować we wszystkich wydawnictwach [7, s. 246]. Drobne zmiany wprowadzono w 1957 r. w 12 wydaniu *Pisowni polskiej*, np. zniesiono kropki w skrótach literowych (jak *UJ*, *AK*), nakazano oddzielić przecinkami zwroty z imiesłowami przysłówkowymi, zmieniono pisownie *Alger* na *Algier*, nakazano pisownię łączną *nie* ze stopniem wyższym przymiotników i przysłówków, wprowadzono (omyłkowo chyba) łącznik w nazwach typu *Kraków-Płaszów* [8, s. 410-416]. Zmiany pozornie nieduże spowodowały dezaktualizację słowników, co wywołało pewien zamęt, krytykę i być może odbiło się na losach następnej planowanej reformy. Miało do niej dojść w 1962 r., kiedy już przygotowane było kolejne wydanie *Pisowni polskiej* z nieco zmienionymi przepisami, ale w ostatniej chwili Ministerstwo oświaty wycofało aprobatę dla tej publikacji i całe przedsięwzięcie upadło. Pojawiły się jednak wciąż różne wątpliwości. Dużo pytań i dyskusji było wokół problemu doboru wielkiej lub małej litery. Wiele wątpliwości naręczały różne zapożyczenia, obce nazwy geograficzne, a także transkrypcja tekstów rosyjskich.

Podstawowe kompendium przypisów ortografii i interpunkcji zawarło w kolejnych wydaniach *Pisowni polskie* [6]. Różne szczegółowe wątpliwości omawiane są na łamach dwu czasopism poświęconych popularyzacji problemów języka polskiego: «Języka Polskiego» i «Poradnika Językowego». W pojedynczych wypadkach można było zwrócić się o wyjaśnienie wątpliwości do Komisji Kultury Języka przy Komitecie Językoznawstwa PAN. Komisja ta działa do dziś; ponadto bieżącymi problemami pisowni i interpunkcji zajmuje się powstała w 1996 r. Rada Języka Polskiego przy Prezydium PAN, która na mocy *Ustawy o języku polskim* z dnia 7 października 1999 r. „ustala zasady ortografii i interpunkcji języka polskiego“. Rada ta wydała szereg nowych orzeczeń, zarówno bardziej szczegółowych, jak i ogólniejszych, z których na uwagę zasługuje przepis zmieniający dotychczasową normę w pisowni *nie* z imiesłowami przymiotnikowymi: dopuszczono tu pisownie łączną, nawet w czasownikowym użyciu imiesłowu, np. *nienapisany*, *nieidący* [1, s. 147-148]. Zalecenia rady zostały uwzględnione w ostatnio wydanych słownikach ortograficznych: *Nowy słownik ortograficzny PWN*, opr. zespół pod kier. E. Polańskiego, Warszawa 1996, oraz *Ortograficzny słownik języka polskiego*, pod red. A. Markowskiego, Warszawa 2000. Są to słowniki bardzo obszerne (wydanie *Nowego słownika ortograficznego* 1999 liczy 125 000 haseł), zawierają wiele nazw własnych, niektóre utarte zwroty, skróty, formy fleksyjne i szeroki komentarz.

Bibliografia

1. Bajerowa I. Zarys historii języka polskiego 1939-2000 / I. Bajerowa. – Warszawa, 2003. – 164 s.
2. Borawski S. Tradycja i perspektywy. Przeszłość i przyszłość nauki o dziejach języka polskiego / Stanisław Borawski. – Wrocław, 1995. – 207 s.
3. Encyklopedia języka polskiego / pod red. S. Urbańczyka. – Wrocław, 1992. – 455 s.
4. Jodłowski S. Losy polskiej ortografii / S. Jodłowski. – Warszawa, 1979. – 176 s.
5. Rospond S. *Gramatyka historyczna języka polskiego* / S. Rospond. – Warszawa, 1971. – 222 s.
6. Pisownia polska. Przepisy – słowniczek, wyd. 11 i 12. – Wrocław, 1957. – 184 s.
7. Stieber Z. Pisownia i poprawna wymowa w Polsce Niepodległej / Z. Stieber // *Język i językoznawstwo polskie w sześćdziesięciolecie niepodległości (1918-1978)* / pod red. J. Riegiera i M. Szymczaka. – Wrocław, 1982. – 295 s.
8. Tokarski J. O polskiej pisowni / J. Tokarski // *Poradnik językowy*. – 1963. – Z. 10. – 448 s.
9. Walczak B. Zarys dziejów języka polskiego / B. Walczak. – Wrocław, 1999. – 302 s.

10. Urbańczyk S. *Rozwój ortografii polskiej* / S. Urbańczyk // *Język Polski*. XXXV. – 1955.

*Стаття надійшла до редакційної колегії 20.02.2017 р.
Рекомендовано до друку д.ф.н., професором Лесюком М. П.*

DEVELOPMENT OF POLISH ORTHOGRAPHY

O. M. Lazarovich

*Vasyl Stefanyk Precarpathian National University;
76000, Ivano-Frankivsk, Shevchenko St., 57; tel. +380 (342) 50-60-78*

The article deals with the problem of evolution and becoming of Polish orthography beginning from the X-th century. As the Polish language has adopted Latin alphabet, the main problem was its adaptation to the phonetic requirements, because the medieval version of Polish language had more sounds. Polish orthography has come the long and difficult path of development.

Keywords: *history of orthography, principles of Polish orthography, simple and complicated orthography, diacritical marks, digraphs, the first reformers of Polish orthography.*